

**Sygnatura akt II Ns 46/20**

## POSTANOWIENIE

Dnia 21 maja 2020 roku

**Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi II Wydział Cywilny** w składzie:

Przewodnicząca Sędzia SR A. S.

Protokolant st. sekr. sąd. M. O.

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2020 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z wniosku M. K. (1)

z udziałem M. K. (2)

o zobowiązanie do opuszczenia mieszkania na podstawie art. 11a ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie /t.j. Dz.U. z 2020r., poz. 218/

### **postanawia:**

1. oddalić wniosek;
2. zasądzić od M. K. (1) na rzecz M. K. (2) kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

**Sygn. akt II Ns 46/20**

## UZASADNIENIE

We wniosku z dnia 10 stycznia 2020 roku M. K. (1) wniosła o zobowiązanie M. K. (2) do opuszczenia lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ulicy (...) z powodu stosowania przemocy w rodzinie, w trybie art. 11a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

W uzasadnieniu wnioskodawczynie wskazała, że pozostaje z uczestnikiem w związku małżeńskim od 25 lat. Z biegiem czasu zachowanie uczestnika wobec wnioskodawczynie stopniowo zmieniało się na gorsze, a od ostatnich kilku miesięcy eskalowało w stronę agresji fizycznej i psychicznej. Dochodziło do awantur, kłótni i wyzwisk ze strony uczestnika. Uczestnik był apodyktyczny, nie można z nim było dyskutować. Wyjaśniła, że uczestnik krytykował ją, wyzywał używając słów obraźliwych oraz groził jej. W dniu 30 grudnia 2019 roku w wyniku wymiany zdań uczestnik zaczął szarpać wnioskodawczynię za kończyny górne i odzież, popychał ją, dusił, dwukrotnie przewrócił ją na podłogę i zrzucił z łóżka. W wyniku tego wnioskodawczynie doznała zasinień na kończynach górnych, prawym biodrze i obu kolanach. Wnioskodawczynie podniosła, że wobec takiego zachowania męża, obawia się eskalacji jego agresji.

(wniosek k. 4-5v.)

W odpowiedzi na wniosek z dnia 4 lutego 2020 roku uczestnik M. K. (2) reprezentowany przez pełnomocnika w osobie adwokata, wniósł o oddalenie wniosku. Uczestnik podniósł, że przedmiotowy wniosek pozbawiony jest podstaw faktycznych i prawnych. Zaprzeczył jakoby kiedykolwiek stosował przemoc wobec wnioskodawczynie. Wyjaśnił, że przedstawione przez wnioskodawczynię okoliczności są nieprawdziwe i wymyślone na potrzeby niniejszego

postępowania oraz postępowania rozwodowego. W ocenie uczestnika wnioskodawczyni wystąpiła z niniejszym wnioskiem w celu wyrażenia przez niego zgody na rozwód i korzystny dla niej podział majątku.

W uzasadnieniu uczestnik wyjaśnił, że wnioskodawczyni w rozmowie z nim stwierdziła, że wniosek w przedmiotowej sprawie złożyła, by zmusić uczestnika do rozmów na temat rozwodu oraz, że może go w każdej chwili wycofać. Odnośnie zdarzenia z dnia 30 grudnia 2019 roku uczestnik podał, że wnioskodawczyni tego dnia wszczęła wielogodziną kłótnię, w trakcie której wielokrotnie naruszyła nietykalność cielesną uczestnika między innymi uderzając go rękami po twarzy, powodując zdrapania na twarzy. Uczestnik musiał bronić się przed agresją małżonki. Uczestnik podał, że żona od pewnego czasu łatwo wpada w gniew, a podczas napadów agresji niszczy rzeczy należące do niego, a nawet rzuca ciężkimi przedmiotami w jego stronę. Pomiędzy małżonkami dochodzi do sprzeczek i kłótni, podczas których wnioskodawczyni używa wobec uczestnika słów obelżywych. Od pewnego czasu wnioskodawczyni stara się prowokować uczestnika do kłótni, co jego zdaniem ma na celu stworzenie pozoru agresji z jego strony, by móc ją wykorzystać w postępowaniach sądowych.

(odpowiedź na wniosek k. 17-22, pełnomocnictwo k. 23)

W piśmie z dnia 21 lutego 2020 roku swój udział w niniejszej sprawie zgłosili pełnomocnicy wnioskodawczyni w osobach adwokatów. W piśmie tym wnioskodawczyni podniosła dodatkowo, że uczestnik jest nieobliczalny, niszczy przedmioty urządzenia domowego jak drzwi czy blat kuchenny, dążąc w ten sposób do zastraszenia wnioskodawczyni i powodując w ten sposób u niej obawę o własne życie i zdrowie. Nadto uczestnik nagrywa wnioskodawczynię, co powoduje u niej poczucie permanentnej kontroli. Wnioskodawczyni wyjaśniła, że jej motywacją w zainicjowaniu niniejszego postępowania jest wyłącznie chęć uchronienia siebie i małoletniej córki przed narastającą agresją męża. Nadto wskazała, że w dniu 1 lutego 2020 roku zaistniało zdarzenie, w wyniku którego doznała obrażeń na skutek działań uczestnika.

(pismo k. 51-54, pełnomocnictwo k. 55)

Na rozprawie w dniu 25 lutego 2020 roku wnioskodawczyni wniosła o zasądzenie kosztów postępowania od uczestnika, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(protokół rozprawy k. 68)

W piśmie z dnia 10 marca 2020 roku uczestnik wyjaśnił, że strony mieszkają w domu jednorodzinnym i możliwe jest spokojne koegzystowanie przez nich w aktualnym miejscu zamieszkania. Uczestnik dobrowolnie ograniczył korzystanie z domu do jednego pokoju oraz części wspólnych (kuchnia i łazienka). Zaprzeczył, aby pobił wnioskodawczynię w dniu 1 lutego 2020 roku, oraz by wnioskodawczyni musiała bronić przed agresją małoletnią córkę stron.

(pismo k. 72-75)

Na rozprawie w dniu 15 maja 2020 roku M. K. (1) wniosła o zasądzenie kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia opóźnienia. Uczestnik wniosł o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

(protokół rozprawy k. 175)

### **Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi ustalił, następujący stan faktyczny:**

M. K. (1) i M. K. (2) pozostają w związku małżeńskim od dnia 23 kwietnia 1994 roku. Strony posiadają dwoje dzieci: pełnoletniego syna M. K. (2) i 16-letnią córkę B. K..

(kserokopie: odpisu skróconego aktu urodzenia B. K. k. 6, odpisu skróconego aktu małżeństwa k. 7, odpisu skróconego aktu urodzenia M. K. (2) k. 9)

M. i M. małżonkowie K. wraz z małoletnią córką wspólnie zamieszkują w domu jednorodzinnym o powierzchni 220m<sup>2</sup> przy ulicy (...) m w Ł.. W domu jest 6 pokoi. Syn stron wyprowadził się z tego domu, ale odwiedza rodzinę. Od pewnego czasu strony pozostają w konflikcie. Uczestnik korzysta na wyłączność z jednego z pokoi. W pokoju tym zamontował zamek, gdyż nie chciał, aby żona miała dostęp do jego dokumentów. W sierpniu 2019 roku uczestnik doznał obrażeń w wyniku wypadku. Wymagał wówczas pomocy, którą świadczyli na jego rzecz członkowie rodziny. Od wypadku uczestnika konflikt pomiędzy stronami narastał, dochodziło do częstych kłótni i awantur, podczas których uczestnicy używali wulgarnych słów oraz kierowali wobec siebie obraźliwe określenia – cytowane na kartach 146, 160, k. 162, k. 163 akt sprawy.

Często małżonkowie wymieniali zdania podniesionym tonem. W styczniu 2020 roku wnioskodawczynie poinformowała męża, że chce się z nim rozstać. Pomiędzy stronami toczy się postępowanie rozwodowe. W przyszłości strony zamierzają inicjować postępowanie dotyczące podziału ich majątku wspólnego.

(kserokopie projektów budowlanych k. 79-80, zeznania świadka M. Z. k. 69, zeznania świadka M. K. (2) k. 144-146, zeznania świadka P. K. k. 146-147, zeznania świadka K. Z. k. 148, zeznania świadka A. K. (1) k. 156-157, zeznania świadka A. K. (2) k. 158, zeznania wnioskodawczynie k. 159-163, k. 174, zeznania uczestnika k. 163-164, k. 170-173, k. 174)

W okresie od 27 grudnia do 30 grudnia 2019 roku uczestnik przebywał poza domem. W dniu 30 grudnia 2019 roku, po powrocie uczestnika do domu między stronami doszło do kłótni. Wnioskodawczynie dopytywała uczestnika, gdzie był podczas swojej nieobecności w domu, krzyczała na niego. Małżonkowie początkowo dyskutowali w pokoju syna. Wnioskodawczynie zarzucała uczestnikowi romans. Pomiędzy stronami miały miejsce przepychanki, wyzwiska. Wnioskodawczynie drapała uczestnika po twarzy. Uczestnik złapał żonę za odzież na wysokości piersi i odsunął na długość ręki, aby nie mogła go sięgnąć. W pewnym momencie, gdy do pokoju wszedł syn uczestników, M. K. (2) trzymał żonę i mówił, że jej nie puści, gdyż ona drapie go po twarzy. Później uczestnik udał się do sypialni, a wnioskodawczynie podążyła za mężem z zamiarem kontynuowania rozmowy. W sypialni uczestnicy w dalszym ciągu kłócili się i przepychali. Wnioskodawczynie chwyciła męża go za nogę, oraz podnosiła rękę jak do uderzenia. M. K. (2) zrzucił żonę z łóżka. W międzyczasie do sypialni weszła córka stron i powiedziała: „jesteście idiotami, nienawidzę was”. Później wnioskodawczynie zabrała uczestnikowi telefon z zamiarem poznania zapisanych w nim treści, i udała się do pokoju syna, gdzie usiadła pod drzwiami, blokując je. Uczestnik wszedł do pokoju syna i odebrał żonie telefon, po czym strony kłóciły się w dalszym ciągu.

W wyniku zdarzenia z dnia 30 grudnia 2019 roku u wnioskodawczynie powstały zasinienia na kończynach górnych, prawym biodrze, oraz w okolicy obu kolan. Natomiast na twarzy uczestnika widoczne były zadrapania. Małżonkowie kontynuowali kłótnię następnego dnia w obecności brata uczestnika.

Gdy po Nowym Roku wnioskodawczynie przysłała do pracy, była zapłakana, a na jej ciele widoczne były zasinienia. Wnioskodawczynie powiedziała koleżance z pracy oraz swojej siostrze, że mąż użył przemocy przeciwko niej.

Syn uczestników widział jak oboje jego rodzice płakali.

(kserokopia zaświadczenia lekarskiego k. 11-11v., zeznania świadka M. Z. k. 69, zeznania świadka M. K. (2) k. 144-146, zeznania świadka P. K. k. 146-147, zeznania świadka K. Z. k. 147, zeznania wnioskodawczynie k. 159-163, k. 174, zeznania uczestnika k. 163-164, k. 173)

W dniu 1 lutego 2020 roku wnioskodawczynie wychodząc z domu na zajęcia z języka angielskiego zabrała ze sobą laptop, z którego tego dnia wcześniej korzystał uczestnik, i w którym znajdowała się jego służbowa dokumentacja i osobista korespondencja. Wcześniej uczestnik odmawiał żonie dostępu do tego komputera i schował go pod kanapą. W komputerze znajdowały się pliki należące także do wnioskodawczynie. Wnioskodawczynie zostawiła laptopa w pojeździe marki S., który zaparkowała pod szkołą językową. Uczestnik przyjechał pod szkołę językową w celu odebrania wnioskodawczynie laptopa. Zaparkował na tyle blisko drzwi kierowcy pojazdu marki S., aby

utrudnione było dostanie się do pojazdu. Początkowo uczestnik zażądał od wnioskodawczynie wydania mu laptopa. Gdy wnioskodawczynie odmówiła, zadzwonił po Policję. Funkcjonariusz przyjmujący zgłoszenie odmówił interwencji w sprawie odebrania komputera stanowiącego własność obu stron. Na miejsce przyjechali także rodzice uczestnika. Teściowie wnioskodawczynie zaparkowali bardzo blisko pojazdu marki S., czym utrudnili dostęp do pojazdu od drugiej strony. Ojciec uczestnika wszedł do szkoły językowej, podjął rozmowę z wnioskodawczynią celem odebrania laptopa. Po rozmowie wyszedł i odjechał, a na miejscu pozostała matka uczestnika. Następnie wnioskodawczynie wyszła na parking wraz z I. Z. oraz A. Y., które znała ze szkoły językowej i udała się w stronę pojazdu, którym przyjechała. W chwili, gdy wnioskodawczynie próbowała dostać się do pojazdu marki S. od strony pasażera, podszedł do niej uczestnik i doszło między nimi do przepychanek. Wnioskodawczynie próbowała uniemożliwić uczestnikowi dostanie się do samochodu. Uczestnik odpychał żonę od samochodu w celu dostania się między nią a drzwiami pojazdu oraz chwycił ją za nadgarstki. Po otwarciu pojazdu, laptop znalazł się w posiadaniu A. Y.. Uczestnik odebrał jej komputer i odszedł do samochodu, którym przyjechał. Podczas zdarzenia uczestnik mówił podniesionym głosem, nie używał słów wulgarnych wobec wnioskodawczynie. Zarówno wnioskodawczynie jak i uczestnik dążyli do przejęcia laptopa i uniemożliwienia zabrania go przez drugiego małżonka. W wyniku zdarzenia z dnia 1 lutego 2020 roku u wnioskodawczynie powstały zasinienia na obu nadgarstkach i grzbietach obu rąk. Na skutek zajścia z dnia 1 lutego 2020 roku uczestnik doznał zasinienia na lewym nadgarstku, otarcia naskórka na grzbiecie lewej ręki, oraz zasinienia na klatce piersiowej.

(kserokopia zaświadczenia lekarskiego k. 57, zeznania świadka M. Z. k. 69, kserokopia zaświadczenia lekarskiego k. 76-77, nagranie – płyta CD k. 125, wydruk – dane o zdarzeniu k. 150-151, zeznania świadka I. Z. k. 153-154, zeznania świadka A. Y. k. 154-155, zeznania świadka A. K. (1) k. 156-158, zeznania świadka A. K. (2) k. 158-159, zeznania świadka P. K. k. 146-147, zeznania świadka K. Z. k. 148, zeznania wnioskodawczynie k. 159-162, zeznania uczestnika k. 170-173, notatka urzędowa k. 184-184v.)

Miała miejsce sytuacja, gdy wnioskodawczynie próbowała rzucić w uczestnika słoikiem.

(zeznania świadka M. K. (2) k. 144, zeznania świadka A. K. (1) k. 158, zeznania uczestnika k. 172)

Uczestnik nie był agresywny wobec swoich dzieci. Czasem wymieniał z synem ostre zdania.

(zeznania świadka M. K. (2) k. 144-145, zeznania świadka P. K. k. 146, zeznania świadka A. K. (2) k. 158, zeznania wnioskodawczynie k. 161)

W dniu 8 marca 2020 roku wnioskodawczynie wyszła wraz z koleżankami do klubu. Wróciła do domu około godziny 24. Między stronami doszło do kłótni oraz do przepychanek.

(zeznania wnioskodawczynie k. 159-162, zeznania uczestnika k. 163, zeznania świadka M. Z. k. 69)

Uczestnicy spędzali urlop za granicą w ciągu ostatnich dwóch lat. W lato 2019 roku byli na urlopie wraz ze swoją córką oraz rodziną brata uczestnika w Egipcie.

Gdy relacje między stronami ulegały pogorszeniu, małżonkowie spierali się o sposób spędzania wolnego czasu, sposób wydatkowania wspólnych pieniędzy. Uczestnik wypominał wnioskodawczynie, że ponosi większość wydatków. Zarzucał żonie, że wydaje ona dużo pieniędzy na własne potrzeby, w szczególności poprawę wyglądu, oraz, że zbyt mało czasu poświęcała na opiekę nad nim po wypadku. Wnioskodawczynie zarzucała uczestnikowi, że jest apodyktyczny, że nie liczy się z jej zdaniem. Podczas kłótni i awantur obie strony wymieniały zdania podniesionym głosem, wzajemnie się obrażały. Zdarzyło się, że podczas kłótni stron, uczestnik uderzył w drzwi do kotłowni a innym razem w blat kuchenny, powodując ich uszkodzenie. M. K. (2) skarżył się, że żona niszczy jego rzeczy.

Gdy relacje stron pogorszyły się wyłącznie uczestnik korzystał z pojazdu marki O., zaś pojazd marki S. pozostawał do dyspozycji syna stron. Wnioskodawczynie korzystała z pojazdu marki S. po uprzednim uzgodnieniu z synem. Uczestnik zabronił żonie korzystania z O. od listopada 2019 roku.

(dokumentacja fotograficzna k. 58, wydruki wiadomości tekstowych k. 59- 66, zeznania świadka M. Z. k. 69, zeznania świadka M. K. (2) k. 145-146, zeznania świadka P. K. k. 146-147, zeznania świadka K. Z. k. 148, zeznania świadka A. K. (1) k. 157, zeznania świadka A. K. (2) k. 158, zeznania wnioskodawczyni k. 159-163, zeznania uczestnika k. 163-164, k. 174, k. 170-173, k. 174)

Miała miejsce sytuacja, gdy uczestnik nagrywał rozmowę z żoną. Zdarzyło się, że wnioskodawczyni przekazała telefon synowi i prosiła go, by nagrał ojca, gdy ten przyznaje się do romansu.

(zeznania świadka M. K. (2) k. 146, zeznania uczestnika k. 163, zeznania świadka A. K. (1) k. 157, nagranie – płyta k. 17)

Uczestnik pozostawał w dobrej relacji z małoletnią córką B.. Córka stron ma obecnie żal do rodziców o awantury i spór jaki między nimi istnieje. Pod koniec 2019 roku podczas odwożenia córki do szkoły, uczestnik zapytał ją, z kim chciałaby mieszkać, gdyby pomiędzy stronami doszło do rozwodu. Po tej rozmowie córka uczestników płakała w szkole.

(zeznania świadka M. K. (2) k. 145, zeznania świadka P. K. k. 146, zeznania uczestnika k. 172-173, zeznania wnioskodawczyni k. 161-162, wydruk wiadomości tekstowych k. 81-91, k. 108-110, zeznania świadka M. Z. k. 69, zeznania świadka K. Z. k. 148, zeznania świadka A. K. (1) k. 157, wydruk wiadomości tekstowej k. 136, kserokopia listu k. 139-141)

M. K. (1) mówiła synowi, że wniosek w niniejszej sprawie może wycofać, oraz, że złożyła go po to, aby mąż zaczął z nią rozmawiać o rozwodzie.

(zeznania świadka M. K. (2) k. 145)

M. K. (1) mówiła uczestnikowi, że wycofa wniosek w niniejszej sprawie, gdy ten rozpocznie z nią dyskusję i dojdą do porozumienia.

(zeznania wnioskodawczyni k. 159, zeznania uczestnika k. 172-173, nagranie – płyta k. 17)

Córka uczestników – B. K. od marca 2020 roku z inicjatywny wnioskodawczyni korzysta z pomocy psychologicznej w celu oceny funkcjonowania emocjonalnego ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji rodzinnej.

(kserokopia zaświadczenia k. 111, zeznania świadka K. Z. k. 148, zeznania wnioskodawczyni k. 162)

U wnioskodawczyni w dniu 18 marca 2020 roku lekarz psychiatra rozpoznał zaburzenia adaptacyjne.

(kserokopia zaświadczenia k. 112)

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie powołanych wyżej dowodów, wśród nich dokumentów załączonych do akt sprawy, oraz ich kserokopii na podstawie art. 308 k.p.c., których prawdziwość i zupełność nie budziła wątpliwości jak również w części w oparciu o zeznania powołanych świadków, wnioskodawczyni oraz uczestnika.

Sąd pominął zeznania świadków oraz uczestników w tym zakresie, gdy prezentowali własną ocenę opisywanych okoliczności oraz - w przypadku świadków - gdy na relacjonowane fakty niewątpliwym wpływ istniejąca więź z jednym z uczestników. Nadto dla ustalenia stanu faktycznego (z uwagi na przedmiot sprawy) nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia fragmenty wypowiedzi dotyczące zachowań prezentowanych wobec wnioskodawczyni i dzieci uczestników ze strony innych osób niż uczestnik, a także dotyczące relacji rodziców uczestnika z córką stron. Nie ujawniły się takie okoliczności, które wskazywałyby na to, by uczestnik za pośrednictwem innych osób chciał wyrządzić krzywdę swojej żonie bądź dzieciom.

Sąd nie dał wiary zeznaniom wnioskodawczynie w części, gdy twierdziła, że uczestnik zmusił ją do współżycia w marcu 2019 roku. Na okoliczność przebiegu zdarzenia wnioskodawczynie przedstawiła tylko własne twierdzenia. Nie znajdują one oparcia w innych dowodach. Nadto sytuacja konfliktowa zaistniała w marcu 2019 roku między stronami nie mogła być zbyt dotkliwa dla wnioskodawczynie, skoro później w tym samym roku wyjechała na urlop z uczestnikiem.

Na niewiarygodne Sąd uznał też twierdzenie wnioskodawczynie, iż mówiąc uczestnikowi o możliwości wycofania wniosku, kierowała nią potrzeba rozmowy o agresywnym zachowaniu męża i dojścia do porozumienia w tej kwestii. Świadek M. K. (2) zeznał w tym kontekście, że mama mówiła mu iż chodzi o rozmowę o rozwodzie /k.145/. Względy doświadczenia życiowego także przemawiają przeciw tezie formułowanej przez wnioskodawczynie. M. K. (1) nie wyjaśniła jakie argumenty przytaczała w rozmowie z uczestnikiem, które miałyby się przyczynić do zaniechania jego rzekomo nacechowanych przemocą zachowań, tym bardziej, że w dniu 30 grudnia 2019 roku chciała rozmawiać na temat miejsca pobytu męża w dniach poprzednich, jego romansu, a gdy mówiła uczestnikowi, że może wycofać wniosek, była już zdecydowana na rozwód z nim. Nie wiadomo też jakie porozumienie miała na myśli wnioskodawczynie.

Zeznania świadków w niniejszej sprawie w przeważającej części korespondowały ze sobą co do kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia.

Sąd miał na uwadze, że M. Z. i K. Z. w większości czerpały swoją wiedzę na temat relacjonowanych zdarzeń od wnioskodawczynie, a nadto siostra wnioskodawczynie jako osoba bliska M. K. (1) przedstawiała subiektywny obraz opisywanych okoliczności, na który wpływ miały nie tylko z usłyszane od siostry informacje, ale także samo bliskie z nią pokrewieństwo. Zaznaczyć należy jednak, że także K. Z. zeznała, iż nie była świadkiem agresywnego zachowania uczestnika wobec wnioskodawczynie /k.147/ oraz, że z relacji siostry wie, iż obie strony używają wobec siebie obraźliwych określeń /k.148/.

Świadek M. Z. była świadkiem obniżonego nastroju wnioskodawczynie po wydarzeniach z 30 grudnia 2019 roku i 1 lutego 2020 roku. Poza tym opis wydarzeń zna tylko z przekazu M. K. (1).

Sąd nie dał wiary K. Z. oraz M. K. (1) w tym względzie, gdy twierdziły, że uczestnik był agresywny wobec syna. Sam M. K. (2) w swoich zeznaniach takowym zachowaniem ojca zaprzeczył, choć przyznał, że dochodziło do ostrej wymiany zdań między nimi.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków M. K. (2) i P. K.. Świadczyli zgodnie wskazywali na aktywność zarówno wnioskodawczynie jak i uczestnika podczas kłótni i awantur. Świadczyli, że obydwie strony wyzywały się, obrażały. Byli oni bezpośrednimi świadkami tych zachowań. Nadto M. K. (2) – osoba bliska obu stronom, w sposób wiarygodny zrelacjonował początkowy etap awantury między uczestnikami w dniu 30 grudnia 2019 roku, którego był świadkiem. Składając zeznania syn stron nie prezentował podstawy świadczącej o chęci relacjonowania faktów w sposób korzystny dla któregoś z uczestników. W zaistniałym sporze syn uczestników nie opowiada się po żadnej stronie, o czym świadczą także zeznania K. Z., która stwierdziła, że gdy z nim rozmawiała, odpowiedział, że „nie będzie się wtrącał, że to jest ich sprawa” /k.148/ oraz zeznania wnioskodawczynie, która podejmowała próby rozmowy z synem, ale on „nie chciał wnikać” /k.162/.

Sąd w przeważającej mierze dał wiarę zeznaniom świadków I. Z. oraz A. Y. w zakresie przebiegu zdarzenia w dniu 1 lutego 2020 roku. Zdarzenie to miało dynamiczny przebieg, zarówno I. Z. jak i A. Y. brały w nim udział i każda z tych osób przedstawiła jego przebieg z własnego punktu widzenia. Z ich zeznań jasno wynika, że działania uczestnika były skierowane na chęć odebrania komputera. Sąd nie dał wiary ich zeznaniom w zakresie, w jakim wskazały, że to uczestnik był osobą atakującą i wyłącznie on dopuszczał się negatywnych zachowań. Sąd miał na względzie, że udział obu kobiet w czasie zajścia podyktowany był chęcią udzielenia pomocy M. K. (1), po uzyskanych od niej uprzednio informacjach o jej obawie przed mężem. To zaś wpłynęło niewątpliwie także na ich ocenę zaistniałej sytuacji, gdyż wcześniej solidaryzowały się z wnioskodawczynie. Jednak świadek A. Y. mimo, że twierdziła o biernej postawie wnioskodawczynie, to zeznała również, że szarpanina między uczestnikami miała na celu kto pierwszy dostanie się do

samochodu, powiedziała „oni w tym celu używali rąk” /k.155/. Aktywność w przepychance obydwu stron potwierdziła w swoich zeznaniach A. K. (1) – matka uczestnika.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Wniosek jako bezzasadny podlegał oddaleniu.

Podstawę prawną wniosku stanowił przepis art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (t.j. Dz. U. z 2020 roku, poz. 218), zgodnie z treścią którego jeżeli członek rodziny wspólnie zajmujący mieszkanie, swoim zachowaniem polegającym na stosowaniu przemocy w rodzinie czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie, osoba dotknięta przemocą może żądać, aby sąd zobowiązał go do opuszczenia mieszkania.

Z kolei stosownie do treści przepisu art. 2 pkt 1 tejże ustawy ilekroć w ustawie jest mowa o członku rodziny - należy przez to rozumieć osobę najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r. poz. 1950 i 2128), a także inną osobę wspólnie zamieszkującą lub gospodarującą.

Osobą najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 k.k. jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu.

Przepis art. 2 pkt 2 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie stanowi, że ilekroć w ustawie jest mowa o przemocy w rodzinie - należy przez to rozumieć jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób wymienionych w pkt 1, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą.

Sąd stoi na stanowisku, że art. 11a wyżej wymienionej ustawy z założenia ma chronić domowników przed aktami przemocy polegającymi na umyślnych działaniach lub zaniechaniach wywołujących cierpienia fizyczne i psychiczne, i które to akty przemocy czynią szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie. W ocenie Sądu, regulacja ta ma charakter szczególny i jako taka nie może być interpretowana rozszerzająco. Przedmiotowy przepis nie może być stosowany w każdej sytuacji istnienia konfliktu pomiędzy członkami rodziny wspólnie zamieszkującymi mieszkanie, a jedynie w sytuacji stosowania przemocy przez jednego z domowników nad innym i istnienia wyraźnej relacji – sprawca przemocy i ofiara.

W świetle powołanych przepisów, zdaniem Sądu, w okolicznościach niniejszej sprawy nie zostało wykazane, aby zaistniały przesłanki stypizowane w przepisie art. 11a ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, uzasadniające nakazanie uczestnikowi postępowania opuszczenie wspólnie zajmowanego z wnioskodawczynią domu. Wbrew bowiem twierdzeniom wnioskodawczynie zachowanie uczestnika nie wyczerpuje ustawowych znamion przemocy. Według Sądu, ze strony uczestnika postępowania nie dochodzi również do umyślnych działań lub zaniechań naruszających prawa lub dobra osobiste wnioskodawczynie, w tym naruszających jej godność lub powodujących szkody psychiczne, wywołujących cierpienia i krzywdy moralne, które należałoby zakwalifikować jako przemoc psychiczną.

W sprawie ponad wszelką wątpliwość ustalono, że strony pozostają w konflikcie, który z biegiem czasu nasila się. Istotnym jest, że jednocześnie toczy się między stronami postępowanie rozwodowe, a w dalszej przyszłości uczestnicy zamierzają inicjować sądowe postępowanie działowe dotyczące ich majątku. Relacje między stronami od pewnego czasu są w bardzo złej kondycji. Znaczne pogorszenie ich wzajemnych stosunków datuje się od sierpnia 2019 roku, kiedy to uczestnik uległ wypadkowi i wymagał pomocy innych osób. Od tego czasu między stronami dochodzi do częstych kłótni i awantur, które były inicjowane zarówno przez uczestnika jak i przez wnioskodawczynię. W trakcie kłótni strony wzajemnie obrażały się, wyzywały, szarpały i popychały. Jednakże zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na postawienie tezy, iż uczestnik postępowania stawał się osobą agresywną i aby był jedyną

aktywną stroną w sporze. W ocenie Sądu nie można również przyjąć, iż uczestnik umyślnie i jako jedyna osoba w sporze stosował wobec wnioskodawczynie przemoc psychiczną, która miałaby polegać na kierowaniu w stosunku do niej wyzwisk, gróźb. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na poczynienie ustaleń, iż strony podczas awantur domowych wzajemnie obrażają się, a udział ich obojga w przepychankach słownych i fizycznych pozostaje jednakowy.

Sąd stoi na stanowisku, że przywołane przez wnioskodawczynię zdarzenia oraz sposób w jaki uczestnik się do niej odnosił, nie stanowią w okolicznościach sprawy przemocy w rozumieniu art. 2 pkt 2 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Podnieść należy, że w świetle cytowanego uregulowania zachowanie sprawcy musi charakteryzować się umyślnością.

Wnioskodawczynie twierdziła, że sytuacja związana z uciążliwym zachowaniem uczestnika trwa od kilku lat, jednakże wcześniej nie szukała wcześniej pomocy w instytucjach państwowych lub organizacjach świadczących pomoc osobom pokrzywdzonym. Sytuacja uległa zmianie dopiero, gdy M. K. (1) podjęła decyzję o rozstaniu z uczestnikiem i rozwodzie. W ocenie Sądu gdyby zachowanie uczestnika już od dłuższego czasu realnie zagrażało jej życiu, zdrowiu i obawiała się męża, zapewne wcześniej podjęłaby stosowne kroki prawne, skoro w jej ocenie uczestnik prezentował zachowania uniemożliwiające wspólne zamieszkiwanie. Jak sama wnioskodawczynie podawała zdarzeniem, które zaważyło niejako na jej decyzji o złożeniu wniosku w niniejszej sprawie było zachowanie uczestnika z dnia 30 grudnia 2019 roku, kiedy to po kilkudniowej nieobecności wrócił do domu. Przebieg zdarzenia polegał jednak na kłótni między małżonkami. Wnioskodawczynie dążyła do tego, aby uczestnik wytłumaczył się jej ze swojego postępowania, chciała wiedzieć gdzie był przez 3 dni. W czasie wymiany zdań doszło do przepychanek i eskalacji emocji między stronami. Jednakże uczestnik nie dopuścił się zachowań, które u wnioskodawczynie mogły wywołać obawę o swoje zdrowie bądź życie. Zachowanie samej wnioskodawczynie nie świadczy o tym, aby czuła się zagrożona ze strony męża. Małżonkowie początkowo dyskutowali w pokoju synu, tam też doszło do przytrzymania wnioskodawczynie przez uczestnika, by ta nie mogła go sięgnąć rękami. Następnie uczestnik przemieścił się z pokoju syna do sypialni, zaś wnioskodawczynie podążyła za nim, w dalszym ciągu powodowana chęcią rozmowy. W tym miejscu podkreślenia wymaga, iż gdyby przebieg zdarzeń w pokoju syna wywołał jakiegokolwiek obawy wnioskodawczynie o swoje zdrowie, to przecież nie inicjowałaby dalszych rozmów z uczestnikiem, ale stroniła od nich. Nadto zachowanie uczestnika na etapie kłótni w pokoju syna nie cechowała agresja przejawiająca się np. biciem żony, ale chęcią uniknąć bliskiego z nią kontaktu. W tym celu uczestnik używając siły, odsunął od siebie wnioskodawczynię i przez dłuższy czas trzymał ją na odległość. Znamienne jest nadto, że wnioskodawczynie po kłótni w sypialni zabrała uczestnikowi telefon, w celu przejrzania jego zawartości. Ponownie trzeba wskazać, że gdyby zachowanie uczestnika wywołało u wnioskodawczynie strach, nie ryzykowałaby dalszej agresji męża zabierając telefon, ale dążyłaby do opuszczenia miejsca awantury. Tymczasem wnioskodawczynie nie dość, że podejmowała z uczestnikiem dyskusje, to jeszcze chcąc wykazać przed nim słuszność swoich argumentów, dodatkowo zabrała mu telefon w celu odczytania zapisanych w urządzeniu treści. W tym miejscu należy podkreślić, że jak wynika, z dokonanych ustaleń, oboje małżonkowie po zdarzeniu z 30 grudnia 2019 roku mieli na ciele widoczne obrażenia.

Odnosząc się do wyrażanych przez uczestnika pretensji względem żony, dotyczących wydatków czynionych na ubiór, fryzjera czy inne cele osobiste, oraz dotyczące jej wyglądu czy sposobu ubierania się, to w żadnym razie wnioskodawczynie nie wykazała, aby sposób i częstotliwość ich formułowania przybrały taki rozmiar, aby zachowanie to można było kwalifikować w kategorii przemocy względem żony. Jak wynika z doświadczenia życiowego różnice zdań na temat przeznaczania domowego budżetu na określone cele zdarzają się także w normalnie funkcjonujących rodzinach. W przypadku stron w niniejszej sprawie nabrały dodatkowo negatywnego znaczenia dla wnioskodawczynie z uwagi na istniejący konflikt i toczące się postępowanie rozwodowe.

Odnosząc się do dokonanych przez uczestnika zniszczeń – uderzenie w drzwi kotłowni oraz blat kuchenny - wskazać należy, że ich charakter oraz sposób powstania nie wskazuje na to, by uczestnika cechował agresywny sposób zachowania, a jedynie, że w tych określonych nielicznych zresztą sytuacjach pod wpływem wzburzenia uderzył w



przedmioty domowego użytku, nie krzywdząc jednak przy tym żadnego członka rodziny i nie eskalując swojej złości w dalszym zakresie niż opisany.

M. K. (1) wskazywała też, że uczestnik zabrania jej korzystać z przedmiotów wchodzących w skład majątku wspólnego stron takich jak samochód czy laptop. Okoliczności te nie przesądzają na gruncie niniejszej sprawy o stosowaniu przemocy wobec wnioskodawczyni. Rzeczą naturalną jest, że w czasie trwającego postępowania rozwodowego, czy o podział majątku strony, które pozostają w posiadaniu przedmiotów objętych wspólnością ustawową, do czasu dokonania podziału majątku dysponują na wyłączność określonymi rzeczami. Istniejący między nimi konflikt utrudnia bowiem zgodne korzystanie z takich rzeczy jak samochód czy komputer. Często strony pozostają też w sporze, co do tego które z przedmiotów mają przypaść na rzecz każdej z nich.

Odnosząc się do zdarzenia z dnia 1 lutego 2020 roku, Sąd nie dopatrył się w zachowaniu uczestnika przemocy względem wnioskodawczyni w rozumieniu powołanej na wstępie ustawy. Tego dnia wnioskodawczyni wychodząc z domu wzięła ze sobą laptop, z którego w głównej mierze korzystał uczestnik. M. K. (2) przechowywał na laptopie dokumentację służbową jak również inne treści osobiste. Uczestnik chcąc odzyskać komputer, pojechał za wnioskodawczynią do szkoły językowej. Uczestnik początkowo zażądał od wnioskodawczyni wydania mu laptopa, dzwonił na Policję, także ojciec uczestnika podejmował rozmowę z wnioskodawczynią. Dopiero gdy te działania nie poskutkowały, uczestnik podjął próby dostania się do samochodu, w którym zauważył laptopa. Wnioskodawczyni próbowała mu to uniemożliwić. Dopiero wówczas doszło do kontaktu między uczestnikiem a żoną, polegającego na przepychankach. Nie można jednak zachowania tego określić mianem agresywnego. Przede wszystkim podkreślenia wymaga fakt, iż zachowanie uczestnik nie działał z zamiarem wyrządzenia krzywdy żonie, lecz odzyskania komputera.

W przedmiotowej sprawie, Sąd nadto ustalił, że uczestnik nigdy nie używał przemocy względem dzieci. Oczywiście sytuacja konfliktowa między rodzicami zwykle nie pozostaje bez wpływu na dzieci, a w niniejszej sprawie szczególnie cierpi w związku z nią córka stron. Jest ona osobą małoletnią, która potrzebuje stabilnej, spokojnej sytuacji w rodzinie. Bez wątplenia kłótnie rodziców, wzajemne obarczanie się winą, mają negatywny wpływ na samopoczucie małoletniej córki stron. Z pewnością uczestnik niewłaściwie, nierozważnie postąpił próbując uzyskać od córki odpowiedź, z którym z rodziców będzie chciała zamieszkać po rozwodzie. Nie jest to jednak zachowanie noszące znamiona przemocy względem dziecka.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy istotne znaczenie miało także twierdzenie wnioskodawczyni o możliwości wycofania wniosku pod warunkiem, że uczestnik podejmie z nią rozmowy dotyczące postępowania rozwodowego. Bez wątplenia wskazuje to na chęć wymuszenia na uczestniku określonego stanowiska w procesie o rozwód.

Wskazane powyżej okoliczności, przemawiają za przyjęciem stanowiska, iż pomiędzy stronami istnieje długotrwały, nasilający się z biegiem czasu konflikt, którego aktywnymi stronami a tym samym inicjatorami kłótni i awantur są obydwie strony. Bez wątplenia jednak zachowaniu uczestnika nie można przypisać stosowania przemocy wobec wnioskodawczyni czy dzieci.

Założeniem ustawodawcy nie było czynienie z przepisów ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie narzędzia do rozwiązywania konfliktów rodzinnych, w których brak jest porozumienia. Celem wprowadzenia ustawy było zapewnienie ochronie stronie jednoznacznie słabszej, bez szans na uwolnienie się od agresji i bez szans na niezakłócone życie codzienne. Punkt ciężkości regulacji zawartej w artykule 11a tejże ustawy sprowadza się do szybkiej zmiany istniejącego stanu rzeczy polegającego na wspólnym zajmowaniu mieszkania przez osobę stosującą przemoc i czyniącą szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie, przez nakazanie tej osobie opuszczenia mieszkania.

W świetle tych wszystkich okoliczności Sąd nie znalazł dostatecznych podstaw do uwzględnienia wniosku w niniejszej sprawie i dlatego został on oddalony.

W przedmiocie obowiązku zwrotu kosztów postępowania Sąd oparł się na treści art. 520 § 2 kpc, zgodnie z którym jeżeli uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania lub interesy ich są sprzeczne, sąd może stosunkowo rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów lub włożyć go na jednego z uczestników w całości. Niniejsza

sprawa miała bez wątpienia charakter sporny, jako że uczestnicy zajmowali przeciwne stanowiska w kwestii nałożenia na uczestnika obowiązku opuszczenia lokalu, a sama sprawa miała przebieg zbliżony do przebiegu postępowań eksmisyjnych, rozpatrywanych w procesie. Wniosek wnioskodawczyni został oddalony w całości, Sąd zasądził zatem od niej na rzecz uczestnika zwrot poniesionych kosztów postępowania, ustalając ich wysokość na podstawie § 8 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015, poz. 1800).